Należność pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 20 gr.

Rok V. Nowogródek Niedziela 3 maja 1931 r. Nr. 101 (1124)

ŻYCIE NOWOGRÓDZKIE

DZIENNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRODZKIEJ

Historja się powtarza

Bywają rocznice, które tak silnie związane są z tradycją narodową, że dla większości obchodzących je ludzi są raczej jakimś radosnym symbolem, niż dniem pełnym treści i żywego wspomnienie. Los taki spotyka przedewszystkiem dzień rocznicy Konstytucji 3-go Maja, dzień naszego najstarszego z obchodzonych polskich świąt narodowych. W obecnych warunkach przekształcania się współczesnej rzeczywistości Polski — bardziej, niż kiedykolwiek, warto nam spojrzeć wstecz do tych minionych chwil z roku 1971.

Państwo polskie znajdowało się wówczas wśród warunków katastrofalnie ciężkich. Siła obronna, t. j. wojsko — liczyła zaledwie około 15 tysięcy ludzi, podczas gdy jednocześnie armje sąsiadów nietylko wzrastały, ale i reorganizowały się z dnia na dzień. Skarb był pusty. Podatki, uchwalane od wypadku do wypadku, nie mogły wystarczyć nawet na najniezbędniejsze potrzeby państwowe. Co gorsza, żadna trwalsza reforma nie mogła dojść do skutku, gdyż na sejmach wisiało stale memento straszliwego w następstwach „liberum veto".

Drugą sprawą, która dziś dla każdego przeciętnego czytelnika historji Polski jest jasna, a która następnie kosztowała morze łez, cierpień i walk pokolenie polskie z końca XVIII wieku, była sprawa dziedziczności tronu królewskiego i samej władzy królewskiej, skrępowanej przez „pacta conventa" i przez niewykonalne często „artykuły henrycjańskie". Jeżeli zważyć, że stan ten zachował się jeszcze po pierwszym rozbiorze, to tem lepiej zrozumieć i ocenić można miłość Ojczyzny i rozum polityczny „Stronnictwa Patrjotycznego", które w r. 1791 zdecydowało się na śmiały manewr celem przeprowadzenia konstytucji wbrew opozycji „stronnictwa hetmańskiego".

Konstytucję majową przeprowadzono fortelem. Kiedy sesja sejmowa była zamknięta z powodu feryj wielkanocnych, liczono, że na pierwsze poświąteczne zebranie w dniu 3 maja nie przybędzie znaczniejsza liczba posłów opozycyjnych. Tak się też stało. Natomiast posłowie ze „Stronnictwa Patrjotycznego" stawili się w komplekcie.

Konstytucja 3-go Maja, poza ważnemi reformami z zakresu społecznego, jak dopuszczenie mieszczan do sejmu, nadanie im praw nabywania ziemi i możności zajmowania stanowisk w urzędach i wojsku, poza wzięciem pod opiekę rządu włościan, — dawała ważne zmiany w dziedzinie ustroju państwa. Były niemi — zniesienie „liberum veto" i wprowadzenie dziedziczności tronu, określenie zakresu władzy królewskiej i sejmu tak, aby te dwa czynniki uzupełniały się, a nie przeszkadzały sobie wzajemnie. Z ciążkiego doświadczenia przeszłości wychodząc, twórcy Konstytucji formułowali: *„Żaden rząd najdoskonalszy bez dzielnej pracy wykonawczej stać nie może. Szczęśliwość narodów od praw sprawiedliwych zależy, a w skutek — od ich wykonania. Doświadczenia nauczyło, że zaniedbanie tej części rządu nieszczęściami napełniło Polskę..."*

W obecnej chwili jest Konstytucja 3-go Maja nietylko wspomnieniem patrjotycznego czynu, ale i nauką, z której żyjące pokolenie polskie wyciągnąć musi nie jeden wniosek aktualny. Wszak żyjemy dziś w przededniu zmian naszej obecnej Konstytucji.

W tempie współczesnego życia okazało się, iż bezwzględne uzależnienie władzy wykonawczej od prawodawczej sprawia, że każda uchwała sejmowa zawisła jest od walk politycznych i od woli wprawdzie nie jednego posła, ale również jednostkowej grupy posłów, kierujących się partyjnemi interesami. Zakres władzy Prezydenta, kładącej tamę tej i innym bolączkom, może wstrząsnąć niepomiernie wówczas, gdy wybrany on będzie przez cały naród, w powszechnem głosowaniu obywateli.

Twórców Konstytucji 3-go maja obrzucali przeciwnicy błotem obelg i oburzenia. Samo dzieło uchodziło jako „zamach na wolność" szlachecką i na „przyrodzone" prawa obywatelskie.

Wrogowie Konstytucji uważali i ośmielali się głosić, iż powstała ona... „za pruskie pieniądze".

Dziś jednak nikt z Polaków nie wątpi, że była ona dziełem poświęcenia i rozumnej racji stanu.

Lecz w analogicznej sprawie obecnej konstytucji — sąd pewnych grup przedstawia się inaczej. Ci sami, którzy na sztandarach swych wypisują wielkiemi zgłoskami, iż dzień 3-go Maja jest również ich świętem, — ci sami przeciwstawiają się dziełu naprawy Konstytucji z roku 1921 mimo, iż wykazuje ona podobne braki, jak nasze prawa z końca XVIII wieku.

Projektodawcom i twórcom naprawy obecnej Konstytucji nie szczędzi się ze strony opozycji żadnych trudności, żadnych obelg, żadnych kalumnij. Lecz analogja chwil z roku 1791 może i musi być rękojmią, że sprawa jest słuszna i konieczna. Jest rękojmią, że historja, oddająca zawsze sprawiedliwość tym, którzy na sztandarze swym wypisali: — „Najwyższym prawem — dobro Rzeczpospolitej", — odda sprawiedliwość również i nam którzy w imię tego hasła domagamy się naprawy ustroju.

Nadzwyczajna sesja sejmowa

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Prezes rady ministrów Sławek przed wyjazdem do Katowic odbył konferencję z ministrami Prystorem, Boernerem i Kuhnem w sprawach gospodarczych. Tematem obrad była sprawa zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej, która zostanie zwołana prawdopodobnie w połowie maja. Sprawa ta będzie aktualna dopiero po powrocie premjera Sławka z Katowic.

10-lecie powstania górnośląskiego

Defilada

KATOWICE, 2.IV. Wczoraj o godz. 18 Prezydent Rzeczypospolitej przyjął defiladę wojsk. Przed stojącym na podwyższeniu Najwyższym przedstawicielem Państwa defilowały 75 pp., 73 pp., 23 pap, organizacje PW i WF, związki i organizacje społeczne. Defilujących powstańców powitała burzą oklasków entuzjastycznie nastrojona publiczność.

Akademja w Teatrze Polskim w Katowicach

KATOWICE, 2.5 O godz. 12 w nocy w sali Teatru Polskiego w Katowicach odbyła się akademja, którą zapoczątkował przemówieniem p. Prezydent Rzeczypospolitej. Przemówienie to, wypowiedziane przez Najwyższego Dostojnika Państwa, a ujęte w mocne, spiżowe słowa zostało powitane przez publiczność entuzjastycznie.

Dziesięciolecie Powstania Śląskiego

Pan Wojewoda Beczkowicz do p. Wojewody Śląsk.

Z powodu dziesięciolecia Powstania Śląskiego, uroczyście dziś obchodzonego w całej Polsce, a szczególnie na Śląsku, dokąd udał się Pan Prezydent Rzeczypospolitej, premjer Sławek i członkowie Rządu. Pan Wojewoda Beczkowicz wysłał następującą depeszę do wojewody śląskiego p. Grażyńskiego.

Pan Wojewoda Grażyński
Katowice

W dziesiątą rocznicę powstania śląskiego przesyłam na ręce Pana Wojewody gorące pozdrowienia dla ziemi śląskiej w imieniu ziemi nowogródzkiej, która w tym dniu uroczystym łączy się w ogólnej czci dla bohaterów powstania.

Beczkowicz
Wojewoda Nowogródzki

Skład delegcji niemieckiej na Sesję Rady Ligi Nnarodów

BERLIN 2. V. Wskład delegacji niemieckiej, która się udaje w tych dniach do Genewy na zebranie komisji Stanów Unji Panueuropejskiej i Sesje Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem min. dr. Curtiusa wschodniego sekretarza stanu ministerstwa spra zagranicznych v. Buelow, dyr ktorzy departamentów dr. Gaus i dr. Richter oraz radca prasowy dr. Settin.

Starcie między komunistami i hitlerowcami

BERLIN, 2.V. Wczoraj w jednej z dzielnic Berlina doszło do starcie między hitlerowcami, a komunistami przyczem z jednej i drugiej stronv padły strzały. Jedna z kul zabiła postronnego osobnika, mieszkańca naprzeciwleżącego domu, który chcąc się przekonać o przyczynie strzałów wyszedł ne balkon i został zabity przez zbłąkaną kulę.

Stłumienie rewolucji n Maderze

FUNCHAL. 2.V. W dniu wczorajszym powstańcy na Maderze poddali się. Przywódcy schronili sie do gmachu konsulatu brytyjskiego. Poddanie nastąpiło na skutek bombardowania wyspy przez portugalski krążownik „Vasco da Gama".

Już czas odnowić prenumeratę na miesiąc MAJ oraz uregulować dawne zaległości.

Życzliwi czytelnicy opłacają do 10 każdego miesiąca bieżącą prenumeratę, jak również spłacają zaległości za ubiegły czas.

Najlepszym dowodem życzliwości dla pisma jest akuratne opłacanie prenumeraty.

Kiedy nastąpić może powrót do dawnych płac?

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

W związku z cofnięciem 15-procentowego dodatku do uposażeń pracowników państwowych i falą protestów tak tych pracowników, jak komunalnych i prywatnych, przedstawiciele prasy zwrócili się do sekretarza gen. Konfederacji pracowników umysłowych, sen. Mora-Brzezińskiego, z prośbą o oświetlenie obecnej sytuacji.

Na pytanie, jakie wrażenie wywołało cofnięcie dodatku, p. sen. Mora-Brzeziński oświadczył, że przygnębiające wrażenie wywarło to przedewszystkiem wśród niższych funkcjonarjuszów państwowych.

Z oświadczenia p. prem. Sławka wobec przedstawicieli świata pracowniczego — mówił sen. Brzeziński — wynika, że zniżka była spowodowana poważną sytuacją skarbowo-budżetową i konieczność natychmiastowego znalezienia środków, wyrównujących miesięczny niedobór skarbu.

Na pytanie, czy obniżka ta ma charakter przejściowy i czy jest możliwość anulowania rozporządzenia, z p.Brzeziński oświadczył, że z mocy ustawy skarbowej obniżka obowiązuje tylko na rok, więc ma charakter przejściowy. Z rozmów p. prem. Sławkiem zrozumieli delegaci grup urzędników, że z chwilą odciążenia sytuacji budżetowej nastąpi powrót przypuszczalnie progresywny do poprzedniego stanu płac urzędniczych. Kiedy to nastąpi, określić trudno. Sen. Mora-Brzeziński sądzi jednak, że takie odprężenie nastąpi w ciągu kilku miesięcy.

Co do obniżki uposażeń w przedsiębiorstwach prywatnych, rząd zwrócił się do inspektorów pracy, ażeby starali się przeciwdziałać tej zniżce, dążąc do porozumienia obu stron. Mamy zresztą — mówił p. Brzeziński — zapewnienie p. min. Matuszewskiego, że gdyby zniżka ta zaczęła przybierać większe rozmiary, rząd wystąpiłby z interwencją.

Podwyżka ceł w Niemczech

BERLIN, 2.V. W Dzienniku Urzędowym ukazały się wczoraj rozporządzenia w sprawie podwyżki ceł agrarnych począwszy od dnia 2 b. m. Podwyższone cła na owies i groch jadalny obowiązywać będą od dnia 5.V b. m.

Rewizjonistyczne nadzieje Niemiec

BERLIN, 2.V. Organ kanclerza Brüninga „Germanie" w artykule, omawiającym konflikt polsko-gdański wyraża przekonanie, że wysunięcie kwestji niemieckiego wschodu nastąpić musiałoby zupełnie niezależnie od ostatnich wyderzeń w stosunkach między Polską, a Gdańskiem, oraz powstania portu w Gdyni.

„Polska—monituje dziennik—ponosi sama winę(?), jeżeli w Niemczech coraz szersze koła dochodzą do przekonania, iż żądane rewizji granic wschodnich i przyłączenie korytarza do Rzeszy jest kwestją paląca(!!).

Dziś nawet te koła niemieckie dom gają się wystąpienia z żądaniem rewizji, które dawniej w interesie odprężenia atmosfery ogólnej były za odroczeniem tej sprawy.

Rada Ligi już na sesji styczniowej wysłuchać musiała kilku niedwuznacznych oświadczeń przedstawiciela Niemiec na temat: „niemożliwych do utrzymania stosunków na wschodzie niemieckim". W niedalekiej przyszłości(?) forum genewskie stanie się, być może, widownią wielkiej debaty gdańskiej, która konsekwentnie rozwinąć się może w debatę na temat rewizji(!!)".

W Rio de Janeiro wyleciał w powietrze arsenał.

RIO DE JANEIRA 2 maja W pracowni torped w arsenale w Nictheroy pod stolicą Brazylji w Rio de Janeiro, wydarzyła się wczoraj okropna tatastrofa eksplozji przy ładowaniu materjałów wybuchowych.

Eksplozja zniszczyła całkowicie budynek laboratorjum oraz sąsiednią kamienicę mieszkalną 3-piętrową. W chwili wybuchu pracowało w arsenale przeszło 200 osób, z ktorych— jak przypuszczają—mało kto ocalał.

Dotychczas wydobyto 45 zabitych. Liczby rannych jeszcze nie ustalono, krążą pogłoski o paruset ofiarach. Dotychczas przyczyna wybuchu nieznana. Mówią, że wybuchło 2.000 ton prochu.

Katastrofa przybrała rozmiary klęski żywiołowej.

Nie sposób jeszcze ustalić liczby ofiar eksplozji. Akcję ratunkową prowadzono wśród ruin arsenału przez całą noc, znaleziono jednak jedynie poszarpane zwłoki, których nie sposób było rozpoznać.

O sile wybuchu świadczy to, że członki zwłok ofiar katastrofy znajdowano w odległości 1 kilometra od miejsca wybuchu.

Morderstwo rabunkowe w pociągu

ŁŁCK, 2.5. W przedziale pociągu pasażerskiego na linji Kowel—Sarny, znalazła służba kolejowa kałużę krwi, oraz czapkę z odznakami kapitana W. P. i schowaną teczkę, w której znajdowało się 23 tysiące zł. Dochodzenie stwierdziło, że z dowództwa 80 pp. wyjechał do Kowla oficer kasowy kpt. Jan Łoppatto wraz z sierżantem St. Rojkiem. Kapitan został zamordowany. Po dokładnem przeszukaniu okolicznych krzaków znaleziono zwłoki kpt. Łopatto, a kilkanaście metrów dalej zwłoki sierżanta Rojka. Zostali oni zamordowani w celu rabunkowym. Bandyci jednak nie wiedzieli o teczce w której były pieniądze, przeznaczone na żołd dla żołnierzy.

Stulecie francuskiej Legji Cudzoziemskiej

Wśród rozłożystych i urodzajnych pól u podnóża Atlasu, otoczone potężnemi dębowemi i sosnowemi lasami, leży Bel-Abbes, sztab główny słynnej Legji Cudzoziemskiej. Do małej tej arabskiej mieściny ze wszech stron dążą tłumy b. legjonistów: chlubnie zapisana w dziejach Francji Legja obchodzi w dniach 29 kwietnia—3 maja setną rocznicę swego istnienia.

Faktycznie Legja Cudzoziemska była następczynią historycznej Legji Hohenlohego, która po zwycięstwie aljantów nad Napoleonem wkroczyła do Francji i pozostała tam, będąc jednym z najwierniejszych Burbonom oddziałów wojskowych. Legja ta składała się niemal wyłącznie z niemców. Rewolucja lipowa położyła w 1830 r. kres jej istnieniu. Gdzież mieli się podziać wchodzący w skład Legji najemnicy? Dla nich król Ludwik-Filip powołał w 1831 r. do życia nową jednostkę bojową, nadając jej miano Legji Cudzoziemskiej.

Zasadniczo jednak zmieniła się struktura ideowa oddziału. Z gwardji obrońców monarchji, tłumiącej dawniej wszelkie odruchy wolnościowe ludu francuskiego, Legja przekształcona została na schronisko dla emigrantów, przybywających wówczas do Paryża z wielu krajów Europy. Zmieniła się też rola Legji: z oddziału żandarmów „do użytku wewnętrznego" przeistoczyła się Legja w świetną jednostkę bojową, która przysporzyła swej przybranej ojczyźnie—Francji wiele kart chwały wojennej.

Wkrótce po swem powstaniu brała Legja udział w wojnie Algierskiej z Abd-el-Kaderem, zdobywając swe pierwsze wawrzyny w ataku na Konstantynę. Pomiędzy rokiem 1835 a 1839 Legja walczyła w Hiszpanji, wspomagając Izabelę II w walce z karlistami, i wyróżnia się tu w obronie fortu Perapegui w 1836 r. Następnie Legja powraca do Afryki Północnej, stanowiąc tam awangardę francuskiej kolonizacji. Wojna Krymska ogląda Legję w walkach pod Sewastopolem.

W r. 1863 Legja przebywa w Ameryce Środkowej, zmagając się z meksykańskimi powstańcami. Wkrótce po wylądowaniu w Vera Cruz Legja daje dowód wielkiego bohaterstwa w Camerone—meksykańskich Termopilach. Kilka tysięcy jeźdźców meksykańskich otoczyło tam garstkę legjonistów, liczącą 60 ciu ludzi. W ciągu dziesięciu godzin bohaterscy legjoniści stawili opór potężnemu oddziałowi powstańców pod piekącemi promieniami południowego słońca, pozbawieni wody i środków opatrunkowych.

Wkrótce po wybuchu wojny francusko-pruskiej Legja dąży na front. W szeregach jej walczy ówczas późniejszy król serbski—Piotr. Legja bierze udział w bitwie pod Coulmiers, przerzucona następnie z nad Loary na wschodni front, zdobywa nowe wawrzyny pod Montbeliard. Po zawieszeniu broni bierze udział w stłumieniu paryskiej komuny, zatykając trójbarwny sztandar na wzgórzach Chamon.

Następuje nowy okres walk w kolonjach. W 1882 r. kolumna marszowa Legji Cudzoziemskiej walczy w Dahomeju, po roku legjoniści są już w Chinach. Batalion legjonistów bierze udział w r. 1885 w zdobyciu Madagaskaru. Głównym terenem operacyjnym Legji pozostaje jednak przez szereg lat Marokko. Podczas wojny europejskiej czterdzieści tysięcy cudzoziemców przelewało krew za Francję pod sztandarami Legji, zdobywając dla swego oddziału osiem odznaczeń.

A rzecz najosobliwsza, że od chwili powstania Legji znaczną przewagę narodowościową mają w niej właśnie niemcy. Według obliczeń duńskiego księcia Aage, który przebywał w szeregach Legji do r. 1928, niemców jest conajmniej 70 procent. Według oficjalnej statystyki z 1923 r. liczył pierwszy batalion: 46 i pół proc. legjonistów niemieckiej narodowości, 13 proc. rosjan, 6 proc. francuzów, 4 proc. turków, po 3 proc. belgów, włochów, szwajcarów i duńczyków. Nie brak też było polaków, węgrów, austrjaków, bułgarów i hiszpanów. Niemal wszystkie narody świata mają swych przedstawicieli we francuskiej Legji Cudzoziemskiej: są też tam armeńczycy, chińczycy, amerykanie i serbowe, rumuni i australijczycy.

Walne zgromadzenie członków Ludowego Banku Spółdzielczego w Lidzie

W lokalu Szkoły Powszechnej w Lidzie na wygonie odbyło się walne zgromadzenie członków Ludowego Banku Spółdzielczego przy udziale 230 członków.

Zebranie zagaił prezes Rady nadzorczej ksiądz-dziekan Bojaruniec i prosił o wybór przewodniczącego. Zebrani jednogłośnie na przewodniczącego wybrali p. starostę Bogatkowskiego. Nastąpiło otwarcie zebrania i odczytywania sprawozdań zarządu, oraz przedstawienie zamknięć rachunkowych za r. 1930, które złożył dyrektor Banku p. Umiastowski, oraz sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności za r. 1930, złożył prezes Rady Nadzorczej ks. dziekan Bojaruniec.

Sprawozdanie z lustracji przeprowadzonej przez związek rewizyjny Spółdzielni Rolniczych, złożył delegat tegoż związku p. Kurnych, który stwierdził dobre prowadzenie ksiąg i zwrócił szczególną uwagę na politykę pożyczkową t. j. udzielanie wyłącznie tylko pożyczek krótkoterminowych, oraz likwidację pożyczek długoterminowych.

Z kolei nastąpiła dyskusja nad powyższemi sprawozdaniami i wnioski. Co do sprawozdania zarządu Rada Nadzorcza zaświadcza zgodność sprawozdania za rok 1930 r. z istotnym stanem i wynikami działalności spółdzielni. W szczególności Rada Nadzorcza stwierdza iż podane w sprawozdaniu zestawienia rachunkowe są w zupełności zgodne z księgami, inwentarzami i dowodami i że wszystkie pozycje bilansu na dzień 31 grudnia 1930 r. zamkniętego sumą 738 478 zł. 65 gr. odpowiadają stwierdzonej przez Radę rzeczywistej wartości majątku spółdzielni i rzeczywistym jej zobowiązaniom. Poczem Rada Nadzorcza wysuwa następujące wnioski:

Stwierdzając zamknięcie roku sprawozdawczego nadwyżką zł. 11,954, 20 gr. Rada proponuje walnemu zgromadzeniu sprawozdanie niniejsze zatwierdzić i udzielić zarządowi skwitowania.

Sprawozdanie Rady Nadzorczej proponuje się przyjąć do wiadomości i zatwierdzić uchwałę Rady Nadzorczej z dn. 20 kwietnia 1931 r. w sprawie zawieszenia potrąceń na fundusz na nabycie nieruchomości do czasu poprawy sytuacji gospodarczej.

Sprawozdanie z rewizji Banku przyjąć do wiadomości i polecić władzom Banku zastosowanie się do wskazówek poczynionych przez związek rewizyjny.

Osiągniętą w roku sprawozdawczym nadwyżkę Rada Nadzorcza proponuje podzielić w sposób następujący:

do funduszu zasobowego zgodnie z art. 45 statutu zł. 2,988 55 gr., na pokrycie strat na pożyczkach wątpliwych zł. 4.000, na nabycie nieruchomości zł. 4.000, składkę do O. T. O. i K. R. zł. 300, na sanatorjum przeciwgruźlicze w Nowojelni zł. 500 i dla komitetu budowy pomnika Niepodległości na placu chwały w Lidzie z okazji 10-ciolecia istnienia Banku zł. 165, 61 gr.

Powyższe wnioski walne zgromadzenie jednogłośnie zatwierdziło.

Następnie przystąpiono do uzupełnienia zarządu Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących członków wybrano: p. p. Bronisława Henszla z Wołduciszek, Borkowskiego Michała, sędzia Łowicz-Barańskiego i dr. Ordyłowskiego z Lidy, oraz 3 członków jako zastępców.

Z kolei zatwierdzono opracowany przez zarząd a przyjęty przez Radę Nadzorczą budżet na r. 1931 wskazujący w dochodach 86,337 zł.

W rozchodach, a mianowicie: odsetki zapłacone 46,586 zł., koszta prowadzenia 32.376 zł., amortyzacja 544 zł. Razem 79.506 zł., nadwyżka 6 931 zł., oraz zatwierdzono, że powyższy budżet Rada Nadzorcza ma prawo przekroczyć do wysokości 10 proc. o ile stan interesów spółdzielni będzie tego wymagał. Budżet referował dyr. Banku p. Umiastowski. Następnie walne zgromadzenie uchwaliło podniesienie granicy najwyższego zadłużenia członka (osoba najwyższa) z zł. 1,200 do 2,000 jedynie przy udzielaniu pożyczek specjalnych, pozostawiając nadal dla pożyczek zwykłych granic zł. 1,200—dla osób fizycznych i 8.000 zł. dla osób prawnych, oraz walne zgromadzenie upoważniło zarząd do nabywania z licytacji publicznej nieruchomości wystawionych na sprzedaż z licytacji dla zaspokojenia pretensji Banku, jak też i do sprzedaży powyższych za każdorazowem jednak uchwaleniu Rady Nadzorczej.

Jednocześnie walne zgromadzenie zatwierdziło nabycie przez dyr. Banku p. Umiastowskiego dla Banku działki ziemi 1 i trzy czwarte dziesięciny z zabudowaniem na zł. 740 od Szymona Sokoła we wsi Dokudowo na zaspokojenie pretensji Banku. Oba te wnioski referował dyr. p. Umiastowski.

Następnie na wniosek członka zarządu p. Zadurskiego walne zgromadzenie uchwaliło przystąpienie spółdzielni na członka do O. T. O. i K. R. w Lidzie.

W wolnych wnioskach członek Pielak zwraca się do walnego zgromadzenia o wykluczenie członków złośliwie uchylających się od spłacenia zaciągniętych pożyczek. Walne zgromadzenie wniosek ten zatwierdziło.

W końcu walne zgromadzenie na wniosek p. Henszla udzieliło p. Umiastowskiemu Aleksandrowi dyr. Banku szczególnego podziękowania za solidne i pełne poświęcenia prowadzenia prac w Ludowym Banku Spółdzielczym, gdzie mimo ciężkich warunków i sytuacji gospodarczej wyniki osiągnięto doskonałe.

Przebieg zebrania był bardzo spokojny, rzeczowy i z wielkiem zrozumieniem stanu rzeczy.

Zamach na pociąg

TORUŃ. 2.V. Nocy wczorajszej nieznani sprawcy położyli na torze kolejowym na 3 kilometrze od stacji Borki 9 metrową szynę, którą spostrzegł pierwszy dróżnik. W kilkanaście minut potem przybył pociąg osobowy. Natychmiast zawiadomiony o tem przybył na miejsce sędzia śledczy celem przeprowadzenia dochodzenia.

Pożar wsi Jasków

KIELCE 2.V. W nocy z dnia 30 na 1 b. m. we wsi Jasków wybuchł pożar, który strawił 21 budynków gospodarskich. Pożar powstał w zabudowaniach gospodarza tejże wsi Piety w czasie, gdy cała rodzina pogrążona była w głębokim śnie. Wskutek tego 6 osób straciło życie w ogniu.

Obchód 3-go Maja w Nowogródku

PROGRAM UROCZYSTOŚCI

W dniu 2go maja: 1) godz. 19 wieczorem. Capstrzyk na Rynku. 2) godz. 19 m. 30 przemówienie z ganku Starostwa.

W dniu 3-go Maja: 1) godz. 8 rano. Pobudka „Sokoła" 2) godz. 9 rano. „Poranek" szkół powszechnych w teatrze miejskim.

3) godz. 11. Nabożeństwo we wszystkich świątyniach.

4) godz. 12 m. 30 Przemówienia z trybuny na Rynku.

5) Defilada.

IMPREZY SPORTOWE (na Górze Zamkowej)

1) godz. 13 m. 30. Bieg na przełaj.

2 godz. 13 m. 30 Początek strzelania.

3) godz. 14. Bieg uliczny w maskach przeciwgazowych.

4) godz. 15. Bieg kolarski 18 klm.

Podczas zawodów sportowych koncert orkiestry straży pożarnej.

Godz. 21. m. 30 Akademja w teatrze miejskim.

1) Przemówienie.
2) Deklamacje.
3) Solo fortepjan.
4) Występy chóru.

Bilety wstępu na akademję od 2 zł. do 50 gr.

Rada Wojewódzka

Budżety powiatowych Zw. Komunalnych i sprawa podatku wyrównawczego

W poniedziałek i we wtorek, 4 i 5-go bm. odbędą się posiedzenia Wydziału Wojewódzkiego, na których rozważane będą budżety powiatowych związków komunalnych w Nowogródku, Nieświeżu, Lidzie, Szczuczynie, Słonimie i Baranowiczach, oraz będące w związku z temi budżetami uchwały podatkowe i pożyczkowe.

Jak już pisaliśmy przy sposobności posiedzenie poprzedniego Wydziału wojewódzkiego, na których ustalono główne zasady przy zatwierdzaniu budżetu, — Wydział Wojewódzki zwraca przedewszystkiem uwagę na konieczność jaknajwiększego, w miarę możności, odciążenia podatkowego ludności, a więc zmniejszenia stawek podatkowych, oraz przeprowadzenia w gospodarce samorządowej jaknajdalej idących oszczędności. To też budżety, uchwalone przez sejmiki przy zastosowaniu już tych zasad, są jeszcze przez pana wojewodę bardzo skrupulatnie badane i podlegają dalszej redukcji.

Równocześnie będą rozpatrywane wnioski Rad Gminnych w sprawie podwyższenia podatku wyrównawczego. Rady Gminne, rozumiejąc konieczność przedewszystkiem oświaty, dobrowolnie uchwalając podatki wyrównawcze z przeznaczeniem głównie na cele oświatowe, niektóre przedłożyły wnioski na zezwolenie pobrania tegoż podatku w najwyższej normie(1,75). Jak się wszakże dowiadujemy, Wydział Wojewódzki będzie jednak bardzo krytycznie rozpatrywał wnioski, dotyczące maksymalnych podwyżek tego podatku.

Jadłodajnia Kresowa
Nowogródek ul. Grodzieńska 6.
Wydaje śniadania, obiady i kolacje. Duży wybór zimnych i gorących zakąsek, oraz napoje wyskokowe do 2 i pół proc.
R. Apanowicz.

Czytajcie „Życie Nowogródzkie"

Dziesięciolecie powstania śląskiego

Geneza i przebieg

Dziesięcioletni dystans, dzieląc nas od przełomowego punktu w walce o prastarą ziemicę górnośląską i od walecznych bojów ludu śląskiego z ostatnią falą zbrojnej agresji niemieckiej, — ten to dystans, jakkolwiek w skali wieczystej niewielki, daje nam przecież możność ocenienia epopei górnośląskiej z niejakiego oddalenia, retuszującego drobiazgi i podkreślającego plastykę zagadnień naczelnych.

Jakże zazwyczaj trudno toruje sobie drogę prawda dziejowa! Jak łatwo ginie ona w bluszczowych oplotach patetycznego, pustego, bezteściwego frazesu, — w kadzidłach tanich uniesień i jarmarcznych sentymentalizmów, w rozdźwięczonym jazgocie pompatycznych fanfar!

Dziejotwórczy trud i mozół ludzki zdają się nie istnieć wśród tych akcesorjów gromkiej pompy. Kurhany najświętszych najwznioślejszych ofiar, — jakże nikną obok sztucznych olimpów politycznych dyskonterów dokonanego przez innych dzieła...

Epopea górnośląska!

Propaganda endecka wlewa ją [illegible] w łożysko czystej polityki i łączy bez reszty z nazwiskiem Korfantego. W rzeczywistości—urastała ona z oręża walki i krwawej ofiary, z drogi, która się skrzyżowała i rozeszła z polityką tego zręcznego demagoga w słowie, a tchórza w czynie.

Na epopei górnośląskiej powtórzona została epopea wcześniejszych walk o niepodległość całej Polski i historja fałszowania ich rzeczywistego mechanizmu, wymiarów i skutków, przez obóz Romana Dmowskiego.

Jest czas, by społeczeństwo dowiedziało się prawdy, że Korfanty uwierzył w pacyfistyczne, polityczne rozstrzygnięcie sporu o G. Śląsk między Polską a Niemcami, — stawiał całkowicie na akt głosowania i mniemał, że potrafi plebiscyt wygrać. Pociągnęły go dyplomatyczne gierki z komisarzami aljanckimi, sprawującymi zwierzchnią — w okresie przygotowywania plebiscytu—władzę na G. Śląsku. Kazały mu one zapomnieć, że władza komisarzy jest fikcją, pokrywającą rzeczywiste rządy administracji niemieckiej. Co więcej, — nie docenił Korfanty niebezpieczeństwa, knutego w kuźni wrocławskiego sztabu specjalnej armji niemieckiej gen. Hoeffera, ćwiczonej do zbrojnych działań na terenie plebiscytowem.

Drugim fatalnym błędem Korfantego był jego rachunek szans zwycięstwa w plebiscycie i wynikająca stąd linja działalności agitacyjno - propagandowej ze strony kierowanego przezeń t. zw. Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego.

Droga jego rozumowania szła następującemi etapami: 1) ludność polska nie wymaga specjalnie wysilonej akcji uświadamiającej, ponieważ będzie głosowała, jak jej Korfanty każe, 2) Niemcy ściągną do głosowania dziesiątki tysięcy emigrantów i [illegible], wobec czego mogą osiągnąć przewagę, 3) należy zatem pozyskać dla Polski głosy niemieckie i to jest gwóźdź problemu.

Zgodnie z temi przesłankami utworzył Korfanty korupcyjną „Oberschlesische Volks partei", t. j. organizację Niemców, rzekomo gotowych głosować za Polską,—oczywiście nie za darmo. Zaliczki płacono z góry. Partja ta liczyła w okresie plebiscytu podobno sto tysięcy członków, Korfanty stawiał te sto tysięcy głosów do bilansu swoich zysków wyborczych. Zostało stwierdzone ponad wszelką wątpliwość, że wszyscy członkowie „Oberschlesische Volkspartei", jak się tego chyba należało spodziewać, oddali głosy na korzyść Niemiec.

Tymczasem zaniedbanie jakiejś wśród ludności polskiej przyniosło nieoczekiwaną porażkę naszej sprawie. Na skutek niesłychanego rozgardjaszu w łonie miejscowej PPS. i drakońskich metod postępowania jej przywódcy, skorumpowanego przez Korfantego, w okresie przedplebiscytowym niemiecka centrala partji komunistycznej pozyskała bardzo znaczne wpływy w szeregach robotników polskich. Korfanty zlekceważył to zjawisko, w błogiem przekonaniu, że z punktu widzenia polskich interesów w plebiscycie nie posiada one znaczenia. Tymczasem zręczna propoganda komunistów niemieckich, bijąca w hulaszcze życie samego Korfantego, oraz wykorzystanie przez komunistów szczerej nienawiści masy robotniczej do leadera socjalistycznego Biniszkiewicza, stworzyło warunki, w których rzucone w noc przedplebiscytową przez sztab Partji komunistycznej hasło głosowania za Niemcami przyprawiło Polskę o stratę poważnej ilości głosów. Do szczegółów pikantnych zaliczyć należy fakt, że we wsi Siemianowice, miejscu urodzenia Korfantego, liczni robotnicy polscy oddali głosy za Niemcami.

Konfrontacja tej rzeczywistości z legendą, stworzoną przez Narodową Demokrację wokół wodzostwa Korfantego, wydaje mi się być dosyć interesującą z punktu widzenia prawdy dziejowej. Lecz obraz ma jeszcze dodatkowe jaskrawości.

Jedną z głównych jest stała niechęć i podziemna walka Korfantego z Polską Organizacją Wojskową Górnego Śląska która trzykrotnie stawała do orężnej obrony interesów Polski i polskiej ludności górnośląskiej przed oddziałami bojowemi gen. Hoeffera i wreszcie wkroczyła do historji poprzez pola straszliwych walk w trzeciem powstaniu, rozpoczętem 2-go maja 1921, a dzisiaj uroczyście święconem przez Państwo i przez cały naród.

Korfanty, czując ciągły lęk przed czynem i obawiając się, iż potężna organizacja wojskowa stanie się obok niego drugim czynnikiem władzy moralnej na G. Śląsku, wielokrotnie domagał się likwidacji organizacji. Nie osiągnąwszy tego celu, utrudniał jej pracę wszelkiemi możliwemi środkami, ba, już w ogniu trzeciego powstania zaaranżował skandaliczny proces dowódców środkowej grupy operacyjnej za niewykonanie jego najbardziej nonsensownego rozkazu, proces przed zwołanym przez siebie ad hoc pseudosądem polowym, który miał nadać pozory legalności morderstwa na najofiarniejszych i najdzielniejszych ludziach, wśród których znajdował się dzisiejszy wojewoda śląski, dr. Grażyński. Nie Korfantego wina, że te „zbożne" jego zamiary zostały udaremnione.

Dla historji należy dać wyraz prawdzie, że organizacja zbrojna na ludności górnośląskiej, która odegrała decydującą rolę w walce o G. Śląsk, powstała, rozwijała się i wyrosła do roli historycznej — wbrew Korfantemu. To, że w powstaniu Korfanty stanął na jego czele, nie zmienia w niczem tej prawdy. Ateusze często wzywają księdza w chwili śmierci, przez co jednak nie stają się wzorem wierzących katolików. W chwili wybuchu nieuniknionego powstania Korfanty dał się porwać fali wypadków, początkowo z wieloma ostrożnościami, ze stukonnym samochodem u progu swej kwatery, ulokowanej na pograniczu polskiem. W przebiegu akcji powstańczej zadał nie jeden dotkliwy cios akcji wojskowej polskich oddziałów i niepotrzebnie powielekroć skrwawił je obficie.

Oto jest prawda o epopei śląskiej.

Nie jest ona jeszcze kompletna. Jeszcze nie czas na ujawnianie wszystkiego. Lecz trzeba powoli podnosić zasłony, z tej sprawy tajemniczej przeważnie dla opinji polskiej, — niechaj stopniowo ogarnia ją światło dnia, w którem stanie się bliższą sercom i zrozumialszą dla rozumu.

Co słychać nowego?

3 Niedziela — Dziś: 4 po Wielk. — Jutro: Florjana

Biuletyn stacji meteorologicznej w Nowogródku z dn. 2-V 1931 r.

Godz. 6.17. — Ciśnienie powietrza 757: kierunek wiatru zachodni, szybkość 3 m. na sek. Niebo w 6 zachmurzone. Temperatura powietrza + 6,5°.

Godzina 12.17. Ciśnienie powietrza 758 kierunek wiatru wschodni szybkość 3 metr. na sek. Niebo w 10 zachmurzone. Temperatura powietrza +7,2°.

Godzina 20.17. Ciśnienie powietrza 759 kierunek wiatru poł. zach. szybkość 2 metr. na sek. Niebo w 10 zachmurzone. Temperatura powietrza + 6,8 st.

Wyjazd p. Wojewody

P. Wojewoda Beczkowicz w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Baranowicz, celem wzięcia udziału w tamtejszych uroczystościach 3 Maja, a godz. 14 wyjeżdża do Milowid, by uczestniczyć w odsłonięciu pomnika poległym powstańcom z 1863 r.

Stały fundusz pomocy bezrobotnym i biednym im. Marsz. Piłsudskiego

P. mec. Piotrowski Konrad składa zł. 5.—

P. Rymaszewski, wł. sklepu i masarni składa zł. 5.— i wzywa do złożenia conajmniej takiej sumy pp. Szonerta, wł. skl. wędlin, Bryszkowską, wł. spoż. skl. pol., Pilipczyka, Zilińskiego, wł. masarni, Zienkiewicza, Makowskiego, nacz. więzienia, Szablińskiego z Dyr. R. P., Kłyjszę, techn. Dyr. R. P., Skopowicza, felczera, Boszkę, wł. mleczarni.

P. kom. Sztabholc składa zł. 5. — i wzywa do złożenia takiej samej sumy pp. kom. Łabiaka Antoniego, kom. Weigetnera Dominika, kom. Kuroczyckiego, kom. Wiśniewskiego Romana.

Joffe właśc. składu apt. w Nowojelni, Isakowa kupca z Nowojelni, Połońskiego kupca z Nowojelni, Izraelita z Nowojelni, Marcewicza naucz. szk. w Nowojelni, Bernhardte naucz. szk. w Nowojelni, p. Woronowiczównę nacz. szk. w Nowojelni, ks. Wierzbowskiego proboszcza parafji rzym.-kat. w Dworcu.

Z terenu gminy Korelicze pp. d-ra Lewickiego, p. Lewicką Katarzynę, lekarz dentysta w Koreliczach, Chańko—wójta gminy Korelicze, pracowników gminy Korelicze, Konstantego Mankiewicza, Aleksandra Jurucia, Mikołaja Rajskiego, Stanisława Szymla osadnik Berezowca, gm. Turzec, Józefa Jarzynkę kom. post. w Koreliczach i posterunkowych tegoż posterunku, Włodzimierza Wereckiego, Konstantego Góreckiego, Buławczyka Teodora, Kossa Edwarda, Klaczko Szepsela kupca z Korelicz, Słuckiego Dawida kupca z Korelicz, Morducha-Rubina Benina z Korelicz, Albina Nowickiego kier. urzędu pocztowego w Koreliczach, Kazimierza Jerzykiewicza admin. maj. w Koreliczach, ks. dziekana Lubicza parafji prawosławnej w Koreliczach.

Capstrzyk

W dniu 2 go maja zorganizowany został capstrzyk orkiestr wraz z pochodem, który wypadł nader okazale. Już o godz. 19 zebrały się na Górze Zamkowej oddziały policji. Straży Pożarnej wraz ze swemi orkiestrami, oddziały hufca gimnazjalnego, Strzelca (męskiego i żeńskiego) i Harcerzy. Stąd ruszył uformowany pochód, który przy dźwiękach orkiestry przemaszerował głównemi ulicami miasta. Pochodowi towarzyszyły liczne tłumy dzieci i dorosłych.

Następnie cały pochód zatrzymał się przed gmachem Starostwa, ze stopni którego przemówił do tłumnie zebranej publiczności prof. Majchrzycki. Gorącego przemówienia prelegenta o znaczeniu Konstytucji 3 go Maja i o 10 ej rocznicy powstania śląskiego wysłuchali zebrani w podniosłem milczeniu. Okrzyk prelegenta Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska" powtórzony przez zebranych i odegranie hymnu państwowego przez orkiestrę zakończyły tę uroczystość.

Warszawska szopka polityczna

W czwartek przybywa do naszego miasta Warszawska Szopka Polityczna. W szopce tej punkt ciężkości dowcipu polega na satyrze politycznej. Kukły przedstawiają przeważnie osobistości sfer rządzących i śpiewają piosenki pełne dowcipnych aluzyj do aktualnych zagadnień.

Bilety do nabycia w aptece Braci Lejzerowskich.

Turniej szachowy w Gospodzie Ludowej

We wtorek 5 maja rozpoczyna się w Gospodzie Ludowej turniej szachowy pod kierownictwem p. Marcinowskiego kierownika Szkoły powszechnej. W turnieju biorą udział: panowie Pleskacz Genadjusz, Pleskacz Bazyli, Makot Konstanty, Orzeszko Józef, Włodarczyk Marjan, Michniewicz Franciszek, Pyryt, prof. Kopyta Antoni, Barburski Zygmunt, prof. Kruczek, Bitner i Szymanowski.

Z uniwersytetu powszechnego w Nowogródku

Kolejny wykład Uniwersytetu Ludowego w Nowogródku odbędzie się w poniedziałek 4 maja o godzinie 6-ej w lokalu szkoły powszechnej na ul. Sienickiej.

Wykłady wygłoszą: Bogactwa naturalne Polski—Różycki; Sztuka w życiu narodów — Hryniewska; o konstytucji — p. Messite.

ŻYCIE HARCERSKIE

Życzenia harcerzy nowogródzkich dla p. Wojewody Beczkowicza. W dniu wczorajszym o wczesnej godzinie porannej, zebrały się w ogrodzie pałacu p. Wojewody nowogródzkiego drużyny harcerskie: żeńska gimnazjalna, szkoły powszechnej, oraz rzemieślnicza, aby złożyć życzenia p. Wojewodzie Zygmuntowi Beczkowiczowi. Oczekując na przybycie Dostojnego Solenizanta, odśpiewała brać harcerska szereg pieśni obozowych. Po złożeniu p. Wojewodzie raportu przez drużynową i drużynowych, nastąpiło składanie życzeń, na które odpowiedział p. Wojewoda. Zapewnił on zebranym harcerzy, że leży mu głęboko na sercu pomyślny rozwój harcerstwa nowogródzkiego, oraz wyraził radość z powstania rzemieślniczych drużyn harcerskich. Po wzniesieniu okrzyki na cześć p. Wojewody, drużyny odmaszerowały.

Stołpce

Gromada mieszczan w Stołpcach organizuje bibljotekę

Po załatwieniu szeregu spraw gromadzkich na zebraniu w dniu 26 kwietnia, zebranie mieszczan stołpeckich omówiło budowę własnego domu gromadzkiego, oraz sprawę założenia bibljoteki. Do komitetu organizacyjnego powołano: pp. Piotra Bartoszewicza, Jana Soszko, Pawła Janczura, Aleksandra Bobrowskiego i Piotra Bondarowicza.

Dotkliwy pożar

Dnia 27 kwietnia r. b., we wsi Simakowo gm. mirskiej, w stodole Andrzeja Rusieckiego wybuchł pożar, który przeniósł się w sąsiedztwo, wskutek czego spłonęło 6 stodół: Rusieckiego Andrzeja, Andrzeja Wysockiego, Konstantego Sadowskiego, Michała Buńczuka, Bazylego Jermakowicza, Jana Krupki i Michała Jermakowicza. Stodoły spłonęły wraz ze znajdującem się w nich zbożem i narzędziami rolniczemi. Straty obliczają poszkodowani na sumę blisko 17.000 zł.

Posterunek Policji Państwowej w Mirze wszczął energiczne dochodzenie, ponieważ zachodzi podejrzenie, że pożar dowstał z podpalenia.

Nowe wyczyny Borucha

Biedny Boruch włóczy się jeszcze po dawnemu po ulicach miasta.

Dwa dni temu zwyczajny spektakl z Boruchem, przeniósł się na rynek: trotuarem szła panna S. rozkoszując się wiosną. Nagle z tłumu wyskoczył Boruch, spojrzał bystro wokoło i nie namyślając się, rzucił się w objęcia przerażonej panienki. Pisk, krzyk, poczem odepchnięty energicznie Boruch poleciał dalej, pozostawiając za sobą radosny krzyk i śmiech gawiedzi. Udał się ten kawał Boruchowi.

Ten tymczasem przeniósł się na ulicę Piłsudskiego. Coś zwróciło jego uwagę przed domem, gdzie mieści się Komunalna Kasa Oszczędności. Boruch pokręcił się niespokojnie jakąś chwilę, poczem grzmotnął pałką w okno lokalu Kasy, aż wszystkie szyby poleciały.

Po tym wyczynie Boruch znów powrócił na rynek, a za nim zachwycona gawiedź. Blisko hotelu Altmana Boruch wykombinował nowy kawał: zdjął spodnie i w stroju Adamowym zamierzał wejść do zakładu fryzjerskiego Milcenzona. Gawiedź zgotowała Boruchowi gorącą owację, kilka panienek, które przypadkowo nadeszły — pierzchło okropnie zawstydzonych.

Dopiero kilku starych ludzi siłą nałożyło Boruchowi zrzuconą przezeń garderobę i odprowadziło do domu.

— Czy i po tych wypadkach pozostanie Boruch bez opieki na wolności?

Śmierć od samogonki

W dniu [illegible] kwietnia r. b. w domu gospodarza Jana Pożogi we wsi Pilnica gminy nalibockiej odbyła się libacja, obficie zakrapiana samogonką. Po blisko półdniowej libacji, Jana Pożogę w stanie już nieprzytomnym wyniesiono do stodoły. W Parę chwil w stodole znaleziono już tylko zwłoki Pożogi.

Władze bezpieczeństwa publicznego wszczęły energiczne dochodzenie.

Lida

Burza z grzmotami i gradobiciem przeszła nad pow. lidzkim

Wczoraj o godz. 16 ej nad Gieranionami i szeregiem innych miejscowości przeszła burza połączona z grzmotem i gradobiciem. Grad padał około 10 minut, wielkości jaj kurzych. W samych Gieranionach zostało wybite około 300 szyb w oknach domów.

Straty dość znaczne.

Baranowicze

Z posiedzenia Zarządu Związku Straży Pożarnych Okręgu Baranowickiego

W ostatnich dniach odbyło się zebranie Zarządu Związku Straży Pożarnych Okręgu Baranowickiego, pod przewodnictwem p. F. Podleckiego, wiceprezesa Związku. Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości protokułu z poprzedniego posiedzenia, na miejsce ustępujących 2 członków Zarządu postanowiono wysunąć kandydatury p. Włodzimierza Borysiewicza i p. Piotrowskiego Witolda, zaś do Kom. Rewizyjnej p. p. Awinowickiego Borysa, Szereszewskiego Natana i Turko Antoniego. W dalszym ciągu zatwierdzony został plan pracy i budżet po stronie dochodów i wydatków, zamykający się sumą 10.075 zł. na rok 1931/32. Ustalono termin 8 dniowego kursu dla oficerów straży w czasie od dnia 26 maja do 2 go czerwca b. r., przytem każdy uczestnik kursu winien wnieść tytułem wpisowego 5 zł., otrzymanych z subwencyj gminnych. Stronę organizacyjną kursu powierzono całkowicie powiatowemu instruktorowi p. Janowi Piekarskiemu. Równocześnie zatwierdzone zostały wszystkie uchwały, budżetu oraz wybory Zarządów poszczególnych straży, po wniesieniu przez niektórych pewnych poprawek i uzupełnień.

Okólniki i zarządzenia Zarządu Wojewódzkiego Związku po odczytaniu przyjęto do wiadomości i wykonano.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę rejonów i wyborów naczelników rejonowych, którą to sprawę pozostawiono do uzgodnienia na Okręgowej odprawie naczelników wszystkich straży z powiatu baranowickiego, poczem obrady Zarządu O. Z. S. P. zakończono.

Dzień imienin Pana Wojewody Zygmunta Beczkowicza

O wczesnej rannej godzinie przybyło wczoraj przed mieszkaniem Pana Wojewody miejscowe harcerstwo, a więc drużyny żeńska i męska młodzieży gimnazjalnej i przedstawiciel drużyny rzemieślniczej, aby Panu Wojewodzie złożyć życzenia. Po złożeniu życzeń, młodzież harcerska, akompanjując sobie śpiewem, przemaszerowała przez miasto, udając się do swych codziennych zajęć szkolnych.

W ten sposób zaczął się wczoraj dzień imienin i serdecznych życzeń, których ciąg dalszy przeniósł się do gmachu Urzędu Wojewódzkiego. Na wstępie urzędowania Pan Wojewoda przyjął życzenia od wszystkich współpracowników Urzędu Wojewódzkiego i podległych mu starostw, oraz korpusu P. P. Następnie przyjęta była delegacja Rady Miejskiej na czele z burmistrzem p. Wolnikiem, która, po złożeniu życzeń, wręczyła Panu Wojewodzie artystycznie wykonany dyplom honorowego obywatela miasta Nowogródka. Z kolei Pan Wojewoda przyjmował życzenia od przedstawicieli wojewódzkich i powiatowych organizacyj społecznych, gospodarczych i kulturalnych.

Wśród przedstawicieli starszego pokolenia, jakich mieliśmy sposobność widzieć wczoraj w gmachu Województwa, z prawdziwą przyjemnością zauważyliśmy i młodzież, i dzieci, składających życzenia Panu Wojewodzie. Byli więc wychowańcy burs gimnazjum państwowego i gimnazjum białoruskiego z swymi dyrektorami. Były i dzieci z ochron, niosąc wraz z życzeniami wiązanki kwiatów; najwymowniejszemi jednak życzeniami były wierszyki ładnie i z wdziękiem wypowiedziane przez Reginkę Demisewiczównę i Adasia Paschalskiego.

Poza osobiście złożonemi powinszowaniami, jak mogliśmy stwierdzić, Pan Wojewoda otrzymał szereg depesz z życzeniami.

Uczczenie zasług

Wręczenie Panu Wojewodzie Beczkowiczowi dyplomu honorowego obywatelstwa m. Nowogródka

Na posiedzeniu nadzwyczajnem, zwołanem w celu uczczenia dziesięciolecia województwa nowogródzkiego, Rada Miejska uchwaliła nadać obywatelstwo honorowe Panu Wojewodzie Beczkowiczowi, składając w ten sposób najwyższe uznanie dla zasług obywatelskich Pana Wojewody, jakie położył dla ziemi nowogródzkiej.

Wczoraj, po złożeniu życzeń imieninowych, specjalna delegacja Rady Miejskiej na czele z p. burmistrzem Wolnikiem, wręczyła Panu Wojewodzie artystycznie wykonany dyplom, wypełniony następującej treści uchwałą:

W podniosłych chwilach obchodu dziesięciolecia Województwa Nowogródzkiego w chwilach obliczania i ujmowania w jedną całość ogromu dokonanej na ziemi nowogródzkiej pracy i włożonych w tę pracę sił i zapału Rada Miejska miasta Nowogródka tego miasta, którego o dostojną i niewyczerpanej siły tradycje oparte od lat już dziesięciu zaszczytną misję wojewódzkiego miasta pełni, skąd ręka gospodarza pracą naszej ziemi kieruje, pragnąc dać wyraz uczuciom najgłębszej wdzięczności i najwyższego uznania dla pracy i zasług dostojnego Pana Wojewody Zygmunta Beczkowicza który od roku 1926, gdy przyszły czasy twórczego wyścigu pracy, swą niezachwianą energją i całkowitą ofiarą swych sił, obudził przez długie lata niewoli, gaszoną twórczą potęgę ziemi nowogródzkiej, który własnym przykładem wlał w serca obywateli tej ziemi gorący zapał i wiarę, a miasto Nowogródek z ruiny i zapomnienia, podniósł prowadząc je na dostojne i należne mu miejsce zasłużonego grodu uchwala złożyć Panu Wojewodzie Nowogródzkiemu Zygmuntowi Beczkowiczowi największy dar, jaki miasto posiada godność honorowego obywatela miasta Nowogródka.

Pod tą uchwałą widnieją podpisy przewodniczącego Rady Miejskiej, burmistrza inż. Wolika i wszystkich pp. radnych miejskich.

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu

Generalna Federacja Pracy w Lidzie w dniu 1-go maja

Generalna Federacja Pracy oddział w Lidzie obchodziła w dniu 1 maja b. uroczyście „Święto Pracy".

O godz. 16 w przepełnionej zupełnie sali kina „Nirwana" odbyła się uroczysta Akademja z następującym programem.

Zagajenia i powitania dokonał Radny miejski i członek Komitetu Org. Gen. Fed. Pracy w Lidzie p. Kapieluk. W krótkim lecz treściwem swoim przemówieniu scharakteryzował cele Organizacji Gen. Fed. Pracy i jej znaczenie dla klasy pracującej.

Następnie zabrał głos p. Malewski również członek komitetu organizacyjnego wspomnianej Federacji, który w swoim pięknym przemówieniu zaraz na wstępie zaznajomił zebranych z programem Gen. Fed. Pracy Program ten obejmuje zasadniczo dwa punkty: 1) Dobro Państwa jako całości, jako jednostki nadrzędnej — tworu, żyjącego własnym odrębnem życiem i 2) interes klasy, klasy pracującej—w szerokiem tego pojęcia znaczeniu, obejmującem wszystkich pracowników najemnych, zarówno fizyczną jak i umysłowych ktorzy tworzą tę wielką armję ludzi pracy na których opiera swój byt, swój rozwój, swoją potęgę i przyszłość—Państwo Polskie.

Następnie mówca stwierdził że organizacja ta jest zupełnie niezależna od jakiejkolwiek partji i organizacji politycznej zupełnie samodzielni w swoich działaniach i poczynaniach. Dalej mówca oświadczył że Generalna Federacja Pracy idzie za osobą Wodza Narodu p. Marszałka Piłsudskiego, który pracuje nad utworzeniem niepodległego bytu państwowego.

W końcu swego przemówienia mówca odczytał mające być powzięte rezolucje do władz, które najważniejsze między innym to:

Utrzymanie 8 mio godzinnego dnia pracy w rzeczywistości a nie tylko na papierze. Zniesienie pracy akordowej, która jest bezlitosnym wyzyskiem siły a zwłaszcza w fabryce wyrobów gumowych „Ardal" w Lidzie gdzie pracownice po wyjściu z fabryki mdleją na ulicach. Wolny wybór lekarza Kasy Chorych. Ubezpieczenie na starość i od wypadków. O bezwzględne warunki pracy i płacy.

Następnie pracownik fabryki „Ardal" p. Sokołowski bardzo ładnie zadeklamował: „Czegoż chcą Oni", „Módl się i pracuj" i „Skazany". Wreszcie własna orkiestra strunna odegrała kilka utworów i po wzniesieniu okrzyku na cześć Rządu i p. Marszałka Piłsudskiego Akademję rozwiązano.

O godz. 18 odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy robotniczej pod nazwą „Instytut kultury i oświaty im. Stefana Żeromskiego" w Lidzie przy ul. Zamkowej Nr. 2.

Na otwarciu byli obecni p. p. starosta Bogatkowski, inspektor Pracy, inspektor szkolny p. Rogowski, sekr. Wydziału Powiatowego p. Zadurski, p. por. Baron i wielu innych osobistości.

Pana starostę i przedstawicieli powitał p. Malewski i w imieniu zebranych ślubował że Generalna Federacja Pracy oddział w Lidzie pójdzie zawsze pod rozkazami Wodza Narodu.

Pan starosta za powitanie podziękował i życzył im owocnej pracy na polu oświaty i kultury polskiego robotnika i oświadczył, że ze swej strony przyjdzie zawsze z pomocą tej placówce. Po spędzeniu dłuższego czasu w nowootwartej świetlicy na pogawędce z robotnikami p. starosta i przedstawiciele wyszli żegnani marszem orkiestry. Wieczorem odbyła się maleńka i skromna zabawa w świetlicy w ścisłym gronie.

Do organizacji tej wchodzą narazie następujące związki: Drzewny, Budowlany, Robotników Przemysłu Spożywczego i Dozorców Domowych. Na czele organizacji stoi komitet składający się z 4 osób: prezes p. Trocki Antoni, oraz członkowie: pani Kalutowa Wiera, p. p. Kapieluk Jan i Malewski Bronisław Komitet ten zaprenumerował od dn. I.V. b. r. „Życie Nowogródzkie". Generalna Federacja Pracy w Lidzie w czasie akademji uchwaliła wysłać załączone adresy hołdownicze.

Do Pana Prezydentu Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, Zamek.

ADRES HOŁDOWNICZY

My robotnicy, zebrani w dniu 1 go maja 1931 roku na Akademji 1-szo Majowej Generalnej Federacji Pracy, Oddział w Lidzie, składamy Ci hołd Panie Prezydencie i wierzymy mocno, że przy rostrzyganiu dzisiejszego kryzysu gospodarczego w Państwie, zdecydujesz tak, by klasa pracująca została w odrodzonej Ojczyźnie równouprawniona gospodarczo z innemi warstwami społeczeństwa.

Lida, dnia 1 maja 1931 roku. ul. Zamkowa Nr. 2.

Komitet 1 szo Majowy Generalnej Federacji Pracy Oddział w Lidzie.

Do Pana Premjera W. Sławka w Warszawie, Rada Ministrów

ADRER HOŁDOWNICZY

My robotnicy, zebrani w dniu 1-go maja 1931 roku na Akademji 1 szo Majowej Generalnej Federacji Pracy, Oddział w Lidzie, pamiętając Cię, Panie Premjerze, jako dawnego przodownika klasy pracującej, składamy Ci hołd i wierzymy, że dawne idee niewygasły w Twej pamięci i dziś przy rozstrzyganiu kryzysu gospodarczego, staniesz zdecydowanie po stronie interesów robotniczych i pokierujesz nawą Państwa tak, by robotnik w Polsce nie był poniewierany i zajął takie stanowisko społeczne w odrodzonej Ojczyźnie, jakie mu się z racji jego pracy słusznie należy.

Lida, dnia 1 maja 1931 roku.

Komitet 1-szo Majowy Generalnej Federacji Pracy, Oddział w Lidzie.

Do Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie, Belweder.

ADRES HOŁDOWNICZY

My robotnicy, zebrani w dniu 1-go Maja 1931 roku na Akademji 1 szo Majowej Centralnej Federacji Pracy Oddziału w Lidzie, pomnąc na Twą obecność w organizacjach robotniczych w latach przeszłych, składamy Ci Hołd Panie Marszałku i mamy nadzieję, że nie zapomniałeś o warstwie robotniczej, która na Twój zew ofiarnie lała krew na polach chwały o wyzwolenie Ojczyzny. Dziś w dniu Święta Pracy przypominamy Ci się i zwracamy się do Ciebie z ufnością, byś wglądał w nasze sprawy głębiej i spowodował zmiany w rostrzyganiu dzisiejszego kryzysu gospodarczego na korzyść klasy pracującej.

Lida, dnia 1 maja 1931 roku ul. Zamkowa Nr. 2.

Komitet 1-szo majowy Generalnej Federacji Pracy, Odział w Lidzie.

Organizacyjne zebranie Komitetu Obchodu „Tygodnia P.C.K. w Baranowiczach

W dniu 29 kwietnia w sali posiedzeń Starostwa Baranowickiego, odbyło się zebranie organizacyjne Powiatowego Komitetu Obchodu „Tygodnia Czerwonego Krzyża" w powiecie baranowickim i m. Baranowiczach. Zebraniu przewodniczył prezes Oddziału PCK p. zastępca starosty R. Zarzycki, który w obszernem referacie przedstawił zebranym szczegółowy program obchodu dla całego powiatu i miasta Baranowicz „Tydzień PCK" w powiecie baranowickim odbędzie się w czasie od 10 go do 17-go maja r. b. program szczegółowo opracowany przez p. prezesa R. Zarzyckiego, prócz wytycznych dla Powiatowego Komitetu, zawiera propagandę wszelkiego rodzaju jak: żywem słowem słowem drukowanem. W tej sprawie Powiatowy Komitet bogaty materjał propagandowy otrzymał z Głównego Zarządu w Warszawie. Otóż tym celem jest organizowanie odczytów i prelekcyj z przezroczami oraz akcję werbunkową na członków PCK Organizowanie zbiórek i imprez dochodowych e. c. t.

Konkretyzując całą pracę Tygod. PCK poszczególne Sekcje Komitetu podzielią między sobą pracę i wykonają włożone na nich zadanie wykorzystując: Capstrzyk Nabożeństwa z kazaniami. Pochody agitacyjne z odpowiedniemi transparentami. Uroczyste akademje, odczyty z przezroczami, ogłoszenia świetlne, Poranki w szkołach, przemówienia i przeźrocza, Reklamy na ulicy i w sklepach, dekoracje wystaw Napisy na chodnikach i na transparentach, dekoracje domów plakatami i odezwami, dekoracje okien nalepkami. Kolportaż książek i ulotek. Propaganda prasowa. Akcja werbunkowa członków oraz zakładania Kół. Widowiska teatralne, przedstawienia i zabawy. Zabawy ludowe, Kwesty uliczne, sprzedaż broszur i nalepek, zbiórki ofiar na listy i wszelkie inne imprezy dochodowe.

Projekt obchodu według podanego programu przez p. Zarzyckiego jednogłośnie został przyjęty, poczem zebrani wyłonili Prezydjum Komitetu, w skład którego weszli: p. dr. Malkiewicz jako prezes Komitetu Tygodnia PCK, p. generałowa Skotnicka p. doktorowa Wężykowa i p. zast. starosty Zarzycki jako v.ce-prezesi, p. Bojarska i p. Kapski jako sekretarze, p. Rzepecki i p. Zabiełło jako skarbnicy oraz 7 członków Komitetu. Z kolei wyłoniono poszczególne sekcje Komitetu, a mianowicie: Sekcję propagandową z p. dr. Zabłockim na czele: Sekcję akademji PCK z p. dr. Prasem na czele Sekcję zabaw ludowych i widowisk z p. dr. Wężykiem oraz Sekcję doraźnych zbiórek i ofiar z panią komisarzową Rzepecką.

W czasie tygodnia PCK poraz pierwszy w powiecie i mieście Baranowiczach odbędą się ćwiczenia pokazowe drużyny ratowniczej, liczącej ponad 50 osób Drużyna ta ostatnio została kompletnie umundurowaną, o czem przed kilku dniami już wspomnieliśmy. Tak więc dzięki racjonalnemu podziałowi pracy. Tydzień PCK w powiecie baranowickim zapowiada się nader okazale i rokuje świetne wyniki Nadmienić przytem należy, że Oddział PCK w Baranowiczach pomimo swego krótkiego istnienia, pracuje bardzo intensywnie, o czem świadczą daleko posunięte poczynenia tej młodej jeszcze organizacji. Wielką zasługę przytem położył Zarząd z prezesem p. Zarzyckim na czele. Mając zaś na uwadzę pożyteczność tej organizacji tak dla wojska jako też i ludności cywilnej, nietylko w czasie wojny, lecz również i w czasie pokoju, życzymy tej organizacji pomyślnego rozwoju i wydatnej pracy w każdem jej poczynaniu.

RADJO-PROGRAM

WARSZAWA fala [illegible]

Niedziela 3 maja

10.15. Nabożeństwo z Krakowa.
12.00. Tr. defilady wojskowej.
12.30. Poranek symf.
14.00. Odczyt roln.
14.20. Muzyka.
14.25. Odczyt.
14.45. Muzyka.
14.50. Odczyt.
15.10. Aud. „Wiosna na Podhalu".
15.40. Program dla dzieci.
16.10. Skrzynka pocztowa.
16.30. Muzyka z płyt gramofon.
16.40. Odczyt.
16.55. Płyty gramofonowe.
17.10. Wiadomości przyjemne i pożyteczne.
17.25. Feljeton.
17.40. Koncert reprezent.
19.00. Rozmaitości.
19.25. Feljeton.

Poniedziałek 4 maja

11.40. Przegląd prasy kraj. PAT.
11.58. Sygnał czasu z Warsz.
12.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10. Kom. meteor.
14.15. Kom. gospodarczy.
14.35. Przegląd komunikacyjny.
14.50. Lekcja języka franc.
15.30. Odczyt dla maturzyst.
15.50. Odczyt dla maturzystów.
16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków.
16.15. Program dla dzieci.
16.45. Muzyka z płyt gramof.
17.15. Odczyt.
17.45 Koncert ze Lwowa.
18.45. Rozmaitości.
19.10. Skrzynka poczt. roln.
19.25. Płyty gramof.
19.35. Program na dz. nast.
19.40. Pras. dzien. radjowy.
19.55. Płyty gramof.
20.00. Odczyt.
20.15. Pogadanka muzyczna.
20.30. Opera „Uprowadzenie z Seraju.
22.50. Kom.; meteor., polic., sport.
23.00. Muzyka tan.

Wtorek 5 maja

11.40. Przegląd prasy kraj. P.A.T.
11.58. Sygnał czasu z Warsz.
12.10. Płyty gram.
13.10. Kom. meteor.
14.15. Kom. gospodarczy.
14.35. „Chwilka lotnicza".
14.50. Odczyt.
15.30. Odczyt dla maturzystów.
15.50. Odczyt dla maturzystów.
16.10 Kom. dla żeglugi i rybaków.
16.15. Rozwiązanie konkursu szaradowego.
16.30. Muzyka z płyt gramon.
17.15. Odczyt ze Lwowa.
17.45. Popularny koncert symfl
18.45. Rozmaitości.
19.10. Giełda rolnicza.
19.25. Płyty gramofon.
19.35. Program na dz. nast.
19.40. Pras. dziennik radjowy.
19.55. Płyty gramofonowe.
20.00. Kwadrans literacki
20.15. Odczyt.
20.30. Tr. z teatru Akustycznego.
21.30. Pepert. Warsz. Teatrów Miejsk.
21.35. Feljeton.
21.50. Recital fort.
22.50. Kom. meteor., polic., sport.
23.00. Muzyka tan.

Sprzedam maj. ziemski 180 ha. pow. Wołkowyski. Mogę również sprzedać oddzielną parcelę 30 ha. Bliższe informacje m. Nowogródek, zaul. Dominikański 5 Szwaranowiczowa. 396—7

Zgubiony weksel in blanco na sumę 400 zł. podpisany przez Raczyńskiego Bazylego—unieważnia się. 306

Zgubiony weksel protestowany na 50 zł., wystawca Chrostowski z Mołczadzi — żyro I. Szapiro, płatny 12 marca r. b. unieważnia się. 424—3.

Zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Baranowicze Chaimowi Medreszowi rocz. 1901—unieważnia się. 292—3

CHOROBY WĄTROBY — KAMIENIE ŻÓŁCIOWE
CHOROBY PRZEMIANY MATERJI
leczą **CHOLEKINAZA** DR. H. NIEMOJEWSKIEGO zioła

Objawy Kamieni Żółciowych:

początkowe: Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie, skłonności do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami. Goryez i niesmak w ustach. Wzdęcie i burczenie w kiszkach. Bóle i zawrót głowy.

Podczas ataków: w dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu sięga aż do łopatki. Wzdęcie brzucha, rozsadzanie żeber, parcie na kiszkę stolcową. Niekiedy wymioty żółcią, zimne poty, żółtaczka.

Bliższe szczegóły kuracji w broszurze.
Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO
Do nabycia w Laboratorjum fizj. — chemicznem „CHOLEKINAZA" Warszawa, ul. Nowy Świat 5 — tel. 504—96 (na prowincję wysyłka pocztą) oraz w aptekach i składach aptecznych. 246—4
Cena pudełka zł. 2.60.

Polecam łaskawym względom P. P. Oficerów i urzędników swój
NOWO-OTWARTY CHRZEŚCIJAŃSKI
ZAKŁAD STOLARSKI
znajdujący się
w Lidzie przy ul. Legjonowej Nr. 1.
Posiadam wielki wybór mebli swego wyrobu, oraz przyjmuję obstalunki na wykonanie takowych. Wykonanie solidne, ceny bezkonkurencyjne, oraz możliwe spłaty ratalne.
Z poważaniem do usług
Oganowski Józef
405—3

Jakób Winer i S-ka Lida Suwalska 58 tel. 90.
POLECA
NA WIOSNĘ WYTWORNĄ KONFEKCJĘ DAMSKĄ I MĘSKĄ, w dużym wyborze
PŁÓTNA, SUKNA, KORTY i MATERJAŁY DEKORACYJNE.

DZWIĘKOWE KINO „POGON" w Nowogródku
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH
Święto twórczości polskiej. Dawno oczekiwany film polski dźwiękowo-śpiewny
„Janko muzykant"
według H. SIENKIEWICZA. W rolach głównych: MARJA MALICKA, W. Conti, K. Krukowski, A. Dymsza, T. Trapszo-Krywaltowa i inni.
Przepiękne melodje! Cudowna treść!
Wkrótce **„Śpiewający błazen"** Wkrótce
AL JOLSON SONNY BOY

OSTRZEŻENIE!!!
Niniejszem ostrzegam, że Biuro Reklamacyjno-Taryfowe Abrama Leszczyńskiego w Łowiczu niema nic wspólnego z naszem biurem i agentów podszywających się pod naszą firmę, ścigać będziemy sądownie.
Koncesjonowane Biuro REKLAMACYJNO - TARYFOWE
Wacław Leszczyński
Warszawa, ul. Kopernika Nr. 10

KINO-TEATR MIEJSKI w Nowogródku
Dziś 4 seanse. Początek o godz. 3, 5, 7 i 9-ej.
Od Egiptu do Palestyny
Ostatnie krwawe wypadki w Palestynie
Wielki rewelacyjny film w 10-ciu aktach z autentycznemi zdjęciami ostatatnich walk arabsko-żydowskich, dokonanemi przez jednego ze śmiałych operatorów francuskich.
Następny program: „PRAWO OJCA"
Wkrótce: „Wampiry Warszawy"

T. JACEK ROLICKI.

Leśniczówka 1)

(Fragment z powieści biograficznej o Franciszku Mickiewiczu)

Porucznik Mostkowski chłonął słowa generała, który nie lubił nigdy żadnych zwierzeń i po raz pierwszy tak się ze swym adjutantem rozgadał. Znany był ze swej surowości, wymagań, żelaznej dyscypliny, w której trzymał swych podwładnych. Lubili go jednak żołnierze, w ogień by na jego skinienie poszli. Dzisiej jednak ten ukochany dowódca, stary napoleoński żołnierz miał chyba dzień swej słabości, bo oto otworzył inkrustowaną bogato tabakierkę i biorąc niuch tabaki, podsunął podrucznikowi Mostowskiemu ze słowami:

— Zażyj poruczniku — doskonała Bernardyńska tabaka. Takiej tabaki jak Bernardyni nie wyrabia nikt w Polsce, ani w świecie całym. Wiem dobrze, bo na końcu pół życia spędziłem, tułając się po całej Europie.

Mostkowski zażył raczej przez grzeczność, gdyż nigdy nie używał tabaki. Wolał lulkę zapalić, co nawet, wobec młodzieńczego wyglądu porucznika było wcale krotochwilnie widziane i wśród żołnierzy nieco złośliwe a ciche wywoływało uwagi. Teraz nie mógł odmówić. Pociągnął niuch tabaki, zakręciło mu w nosie, zaświdrowało, aż łzy się w oczach pokazały i kichnął potężnie.

— Zdrów, zdrów — i miał się wgłośnie Dembiński i również kichnął potężnie, aż echo się w boru odezwało..

Zamykając tabakierkę spójrzał generał na pięknie inkrustowane, pokryte cenną artystyczną emalją wieko. W jednej chwili przestał się śmiać. Spoważniał, rzekłbyś posmutniał nagle. Głęboka bruzda przecięła czoło generała. Porucznikowi zdawało się nawet że westchnął nieznacznie i cicho. Siedział naprzeciwko i spoglądał to na trzymaną przez generała tabakierkę, to na jego szczerą, otwartą żołnierską twarz pokrytą w tej chwili zmarszczkami smutku.

— Dawne czasy, — pokiwał głową Dembiński — a zda się jakby to było dopiero wczoraj. Tę tabakierkę dał mi książę Józef na pożegnanie, na dzień przed śmiercią. Wróciłem z podjazdu i poszedłem zameldować się księciu, któremu przed kilku godzinami sam Cesarz buławę marszałkowską na polu bitwy wręczył w moich oczach. Książę siedział przy ognlu, opierając na lasce lekko ranne ramię. Spójrzał na mnie swym aksamitnem spojrzeniem, któremu nie mógł się oprzeć żaden prawdziwy żołnierz, tak było łagodne a surowe, wybaczające i pełne wiary w ciebie. Wysłuchał prawie obojętnie mego meldunku, a potem rzekł:

— Mój Dembiński, muszę ci coś dać na pamiątkę po sobie.

— Wasza Książęca Mość— krzyknąłem—co słyszę. Jeszcze długie lata...

— Nie, nie—przerwał nagle. Wstał z krzesła, podszedł do mnie i położył mi rękę na ramieniu.

— Z honorem się nie igra mości Dembiński. Wiesz, to jest koniec. Zwyciężyć, lub zginąć, a nie poddać się z bronią w ręku.

Wyjął tabakierkę i wręczył mi ją ze słowami:

— Noś ją Dembiński w każdej potrzebie, a używaj najlepiej bernadyńskiej tabaki. Co to jesteś baba, czy co?—uśmiechnął się swoim czarodziejskim uśmiechem. Bo wtedy coś mię zatkało w gardle. Tyle razy człowiek patrzył na śmierć—do stu tysięcy kartaczy—swych najbliższych towarzyszy broni i nic. Trochę się przykro zrobiło i koniec. Żołnierska dola—wiadomo przecież „hodie mihi, cras tibi" —ale wtedy niewiele brakowało, a byłbym się rozbeczał—do stutysięcy kartaczy—jak rekrut co poraz pierwszy ledewerki nosi i pod tornistrem się gnie jak baba.

Zamyślił się generał. Wczesny świt lipcowy otwierał już powieki mrużąc czerwienią zorzy. Wielkie drzewa świerkowe o pniach powalonych czasem i latami z ragań nasiąkały powoli czerwienią wschodu. Wysokie sosniane czuby pełne już były światła. Spodem czołgały się jeszcze zdradzieckie mroki, ale już górą powiewały sztandary świerka świece w lichtarzach gasły jedna po drugiej a o pewnej chwili Mostkowski z gasił pozostałe.

Dembiński ocknął się z zamyślenia i popatrzył przez okno Wstał przeciągnął swą potężną postać, ziewnął raz i drugi i huknął na ordynansa. Wpadł do pokoju i wyprężył się służbiście.

— Wedle rozkazu panie generale! — zameldował donośnie.

— Podawaś konie. Jedziemy panie poruczniku. Trzeba obejrzeć obóz i zobaczyć co nasi ludzie robią.

—Wedle rozkazu panie generale.

Wyjechali na wąską ścieżynę. Dokoła panowała cisza, przerywana od czasu do czasu rżeniem koni pasących się na polankach i głos ten leciał daleko po rosie, która osiadła na trawach, liściach i gałęziach. Jeżdzcy raz wraz potrząsali drodze mokre zielone gałązki i na mundury, na akselbanty, złote i srebrne naszycia spadały rzęsiste deszcze kropel. Co chwila z mgły porankowej wysuwała się postać żołnierska i odzywał się głos surowy.

— Stój! Hasło?

— Wilno!

— Odzew?

— Zwycięstwo!

Żołnierz prężył się nagle i prezentował broń przed wodzem. Zbaczali na boczne jeszcze węższe dróżynki, jakby tunele w zieleni wykute, wypadali na polanki, gdzie przy ognlu rozpalonym grzeli się żołnierze i gotowali strawę. Dembiński na wszystko bacznie patrzał. Tu i tam się zatrzymał, porozmawiał z jakimś oficerem i znów jechali w śpiewie donośnym ptaków.

Wróciwszy z objazdu obozu zastali już poejazd Łapickiego. Wysunął się młody porucznik ułanów i meldował:

— Panie generale, melduję posłusznie, wczoraj major v. Felkenstaub ze szwadronem huzarów opuścił Nowogrkdek, który wolny od przemocy wroga opanowany został przez siły powstańcze samodzielnie utworzone, gwoli walki z wrogiem. Przyprowadziłem ze sobą z powiatu Nowogródzkiego oddział pod wodzą panów Kaszyca i Mierzejewskiego.

— Dobrze, Ustaw no mi waść tych wolentarjuszy, niechże ich zobaczę.

Łempicki dał znak Mierzejewskiemu, a ten jął wydawać rozkazy. Ponad wszelkie spodziewanie robili szybko zwroty i mały oddział z 265 ludzi złożony stał za chwilę frontem przed Dembińskim, który jął czynić przegląd. Podjechał do Mierzejewskiego, a widząc wstążkę Legji na jego szerokiej piersi, zapytał:

— Legja?

— Tak jest, panie generale.

— W jakiej batalji?

— Pod Borodinem.

— W którym pułku?

— W drugim szwoleżerów gwardji, generale.

— Nazwisko

— Mierzejewski.

Uśmiechnął się generał na to wspomnienie. Jechał jednak dalej, a obok niego panowie Kaszyc i Mierzejewski. Tu i tam spojrzał uważnie, tu kazał obluźnić popręgi, tam znowu pochwalił konie czy jeźdźca. Na samym prawie końcu zobaczył skromną postać, która go zainteresowała.

— Kto zacz? — zapytał generał.

— Franciszek Mickiewicz.

— Mickiewicz... Mickiewicz...— głowił się Dembiński. Gdzie to nazwisko słyszałem. Acha! Prawda, młody zdolny poeta. Tak, tak... „Oda do młodości". Przepyszne, ogromnie mi się podobało — choć nie znam się na tem.

(Dok. nast)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. 3-go Maja 1. Telefon 75 100. Czynne codziennie oprócz niedziel: REDAKCJA od 13-ej do 15-ej i od 18 do 24-ej; ADMINISTRACJA od 9-ej do 15-ej. od 18-ej do 19-ej. Redaktor naczelny przyjmuje od 14-ej do 15-tej. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto P. K. O. Nr. 81.287. Drukarnia Wydz. Pow. tel. 99.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz. mm., lub jego miejsce szerokość 1 szpalty (układ 6 szpaltowy): przed tekstem 30 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 15 gr. Drobne wyraz 10 gr. Poszukujący pracy za wyraz 5 gr. Fantazyjne i tabelaryczne, bilanse 50% drożej. Dla kooperatyw i instytucyj społecznych 25% rabatu.

PRENUMERATY: W Nowogródku z odnoszeniem do domu i zamiejscowe wraz z przesyłką zł. 4 zagraniczne — 7.00. Za zmianę adresu 50 gr.

Redaktor wydawca Mikołaj Zdanowicz

Drukarnia Wydz. Pow. w Nowogródku